Na ogrodowych grządkach.

W ogrodzie od samego, rana,
Krzyk, płacz i wołania.
Kłócą się wszyscy nawet piękne kwiaty,
Każdy udziela swojej mądrej rady.
Wszyscy krzyczą, płaczą prawie,
Nawet mały ślimak w trawie.
Kto ładniejszy? Kto smaczniejszy?
A nawet, kto najpożyteczniejszy?
Kłócą się między sobą kwiatki,
Czy to róże, czy bławatki?
Pierwsza napuszyła się róża:
-Ja ładniejsza- mówi i się wkurza.
Królową kwiatów mnie nazywają,
I bardzo mnie wszyscy kochają.
-Lecz kolce masz i kujesz każdego,
Więc wiele musi być w tobie złego.-
Obraziła się stokrotka.
-Ja, choć jestem bardzo wiotka,
Choć me kwiatki są niewielkie,
To prześliczną mam sukienkę...
Na to groszek-Ja pachnący jestem przecie,
To wam powiem szczerze,
Jak dorosnę to dwa metry mierzę!
Przelatywała koło nich mucha,
Śmiała się od ucha do ucha.
-Ja proszę was,- powiedziała-
Nie jestem zgrabna, ani ładna,
A pożytek zemnie mały,
I nie urządzam tak jak wy żadnej kabały.
Lecz jestem, jeśli nie wiecie,
Najmądrzejsza na całym świecie.
Nie interesują mnie wasze żale.
I poleciała sobie dalej.
-Nie jest piękna ani wiotka.
- Roześmiała się stokrotka,
Mucha przyznała, co prawda szczerze,
Lecz że ona mądra ja nie wierzę.
Za muchą przyleciała pszczoła,
Śmiała się ze wszystkich do koła.
-Ja jestem najpożyteczniejsza,
Jeśli chcecie to i najśmielsza.
Bo zbieram z was kwiatków miód
I zabieram go tam gdzie uli w bród.
Usłyszała to marchewka i powiedziała:
-Ale niezła robi się kabała,
Po co wam być mądrym?
Po co wam być pożytecznym?
Ja wam powiem więcej i szczerze,
Bo tylko w me witaminy wierzę.
Kto zje moją witaminkę,
To ma zawsze uśmiechniętą minkę.
-A ja,- powiedziała śmielej kapusta,
- Choć wszyscy mówią, że ma głowa pusta,
To gołąbki ze mnie smaczne
I więcej mówić nie zacznę.

wydrukowano dnia: 30.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

A ten ślimak w trawie, mały,
Zaczął śmiać się i trząść cały.
-Mi gołąbki- mówi- nie smakują,
Nie wiem, po co kapustę gotują.
Ja ją lubię na surowo,
Po niej czuję się fajowo.
W samym końcu stoi cebula,
Wielka, ogromna, niczym buła,
I ciesz się wręcz niebywale.
-Nikt mnie nie chce wcale,
Bo gdy zemnie skórę ściągają,
To swe oczy ciągle ocierają.
Dlaczego? Bo ja jestem złośliwa,
I szczypię w oczy niczym pokrzywa.
-Ja już o tym wiem doskonale.
- Krzyczy mały zając w trawie-
Bo gdy chciałem zjeść szczypiorku na śniadanie,
A cebula po mych oczach swym jadem śmiele.
Teraz szczypiorku nie jadam wcale,
Ale za to marchewkę zajadam doskonale.
I tak od samiuśkiego poranka,
Do wieczornego śpiewu kanarka.
Kłócą się wszyscy niebywale,
Może mają swą rację a może wcale.
Wy osądźcie dzieci same,
albo zapytajcie o to mamę.

emipat

wydrukowano dnia: 30.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026